

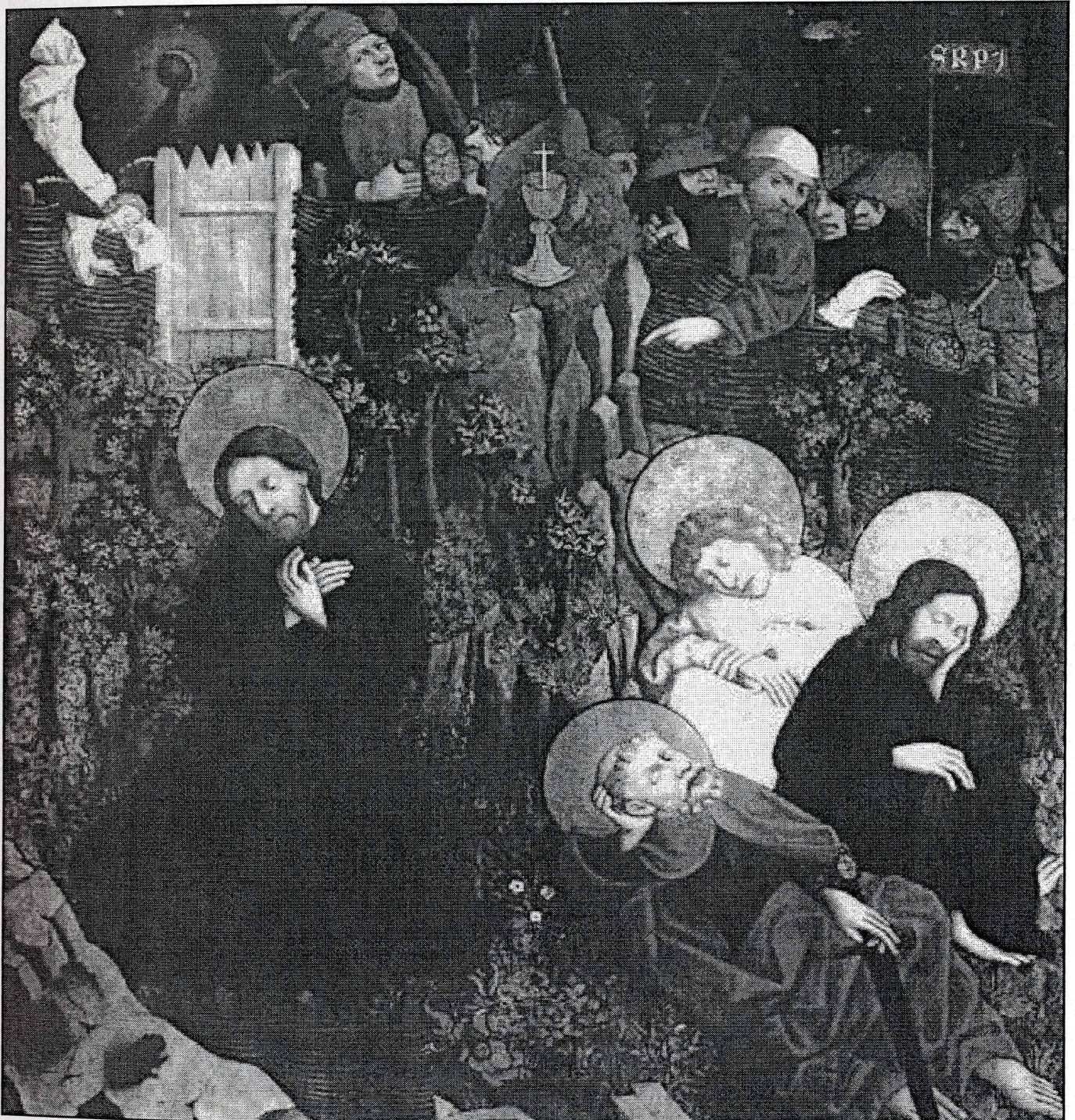


Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 09 (291) 01 marca 2009r.

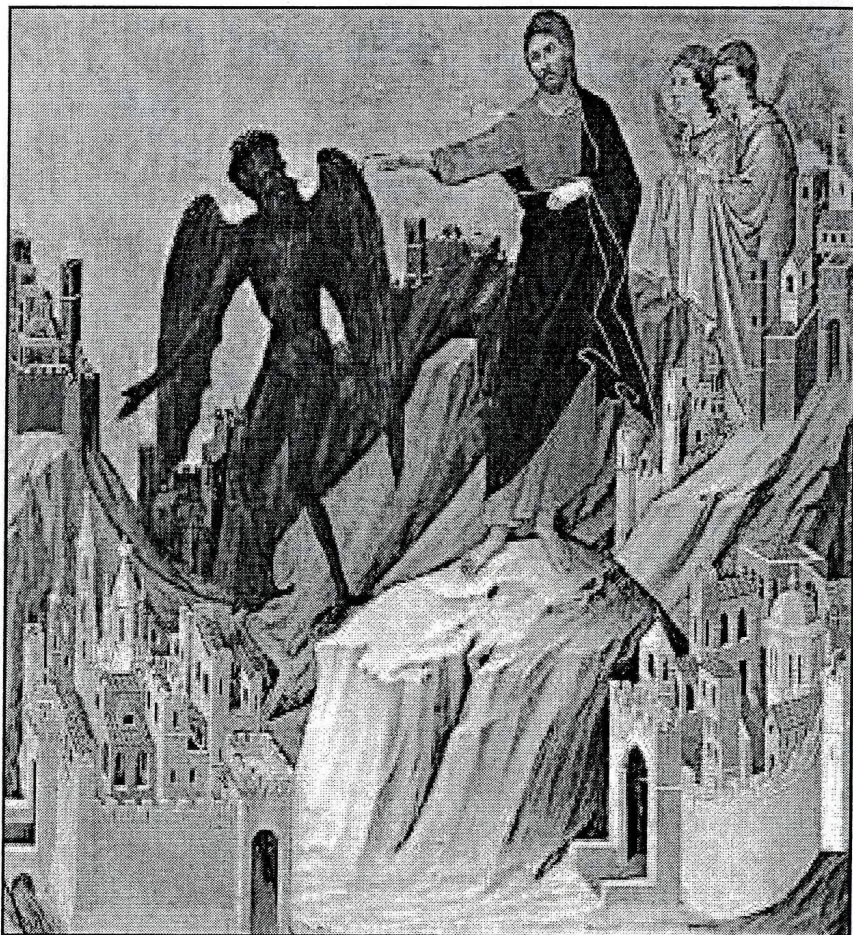


Moje kuszenie i moja walka ze złem

„Jezus przez 40 dni przebywał na pustyni, kuszony przez szatana” (Mk 1,12) – to słowa dzisiejszej Ewangelii, która wprowadza nas w tematykę Wielkiego Postu. My także przez 40 dni będziemy przygotowywać się do przeżywania tajemnicy Paschy. My także będziemy musieli podjąć duchową walkę ze złem, z szatanem, z własną słabością i pożądlivością. Czy zwyciężymy? To zależy przede wszystkim od nas samych.

Jezus, prawdziwy człowiek, daje nam **przykład pokuty i postu**. Jezus, prawdziwy człowiek, zezwala na to, aby był kuszony przez diabła. Rzeczywiście, stał się podobny do nas we wszystkim, oprócz grzechu. Bo sama pokusa nie jest jeszcze grzechem, samo kuszenie nie oznacza jeszcze poddania się pokusie; przeciwnie zwycięstwo nad pokusą może być nawet zasługą i dobrym uczynkiem. Ewangelista Marek mówi o pokusach Jezusa bardzo lakonicznie, bez szczegółów, przez co być może pragnie zwrócić uwagę na to, że tych pokus mogło być o wiele więcej niż trzy, jak podają Mateusz i Łukasz. Tych pokus mogło być w ciągu czterdziestu dni całe setki czy tysiące, mogły dotyczyć całej istoty człowieczeństwa Jezusa, a On i tak wyszedł z nich bez szwanku. Dał nam przykład, że nad pokusą można **odnosić zwycięstwo**.

Nasze życie jest także nieustanną **walką z pokusami**. Nasze życie jest zmaganiem się ze słabościami, które dotyczą każdej cząstki naszego jestwa. Katalog siedmiu grzechów głównych to jakby przewodnik po słabych punktach naszej ludzkiej natury. Każdy z tych grzechów głównych do dziedzina, w której jesteśmy kuszeni i, niestety, często poddajemy się pokusie. Tygodnik katolicki „Gość Niedzielny” podjął w Wielkim Poście tematykę grzechów głównych, nadając im tytuł: „Zmartwienia Pana Boga”. Rzeczy-



wicie, grzech jest największym nie-
szczęściem człowieka i największym (a
może jedynym) zmartwieniem Pana
Boga. Grzech sprawia, że człowiek niszczy
w sobie obraz Boży i sprzeniewierza
się swojemu powołaniu do życia
w łasce uświęcającej.

Niektórzy „wielcy tego świata” mę-
drkują, że jeżeli Bóg nie chciał grzechu,
to po co stworzył szatana i takiego
grzesznego człowieka, jaki jest. Nie
chcą zauważyć, że bez wolności wy-
boru nie moglibyśmy w ogóle mówić
o człowieczeństwie, a każdy „stwór”
bez wolnej woli, byłby raczej robotem
czy automatem, niż człowiekiem. Bóg
stworzył wszystko najlepiej jak jest to
możliwe, a dzięki walce duchowej, we-
wnętrznej, na którą jest niejako „ska-
zany”, człowiek może się doskonalić

i stawać się każdego dnia coraz bar-
dziej podobnym do swego Stwórcy.

Wielki Post to czas **szczególnego
kuszenia**. To czas duchowej walki każ-
dego z nas, **mojej walki**. I ja będę do-
znawał pokusy, bo jestem człowiekiem,
poddanym słabości i wolności wybo-
ru. Tylko z pomocą Chrystusa mogę
zwyciężyć. „On umarł za grzechy,
sprawiedliwy za niesprawiedliwych,
aby nas do Boga przyprowadzić”
(por. 1 P 3,18) – pierwsze czytanie.
„W Jego ranach jest nasze zdrowie”
(Iz 53,5), tylko z Jego pomocą możemy
pokonać słabości. Niech On nas umocni
na czas postu, na czas walki ze złem.
Obyśmy umieli jak najczęściej zwycię-
żać w walce z mocami ciemności.

ks. Tomasz Grzywna

W N U M E R Z E	Zbierzcie pozostałe ułamki.....	2	Diecezja w czasie zaborów.....	6
	Ogłoszenia i intencje.....	3	Przymioty modlitwy.....	7
	Męka Pańska.....	4	Kalendarium.....	8
	Benedykt XVI- Św. Jakub.....	5	MBP - zaproszenie.....	14
			Krzyżówka papieska.....	15

1 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – 01.03.2009 r.

Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Dziś o godzinie 17.00 rozpoczynamy *Gorzkie Żale*, na które serdecznie zapraszamy wszystkich czcicieli cierpiącego Jezusa, aby rozważać Jego Mękę i śmierć na krzyżu. Podczas tego nabożeństwa będziemy zbierać ofiary na kwiaty do Bożego Grobu.

2. W okresie Wielkiego Postu, w każdy piątek, o godzinie 8:30, odprawiać będziemy *Drogę krzyżową* dla starszych Parafian. O godzinie 17:15 rozpoczynać będziemy takie nabożeństwo dla dzieci i wszystkich chętnych, szczególnie rodziców dzieci szkolnych. Dla młodzieży i chętnych nabożeństwo *Drogi krzyżowej* odprawiać będziemy także w piątki po Mszy św. wieczornej. Zapraszamy serdecznie tak na *Gorzkie Żale* jak i na *Drogę krzyżową*.

3. Informujemy, że od wtorku po Mszy świętej wieczornej, przeprowadzać będziemy cykl katechez przygotowujących do zawarcie sakramentalnego związku małżeńskiego. Bardzo prosi-

my, aby ta informacja dotarła do wszystkich ludzi młodych. Takie nauki są również głoszone w każdym ośrodku akademickim dla wszystkich studentów. Prosimy, aby te wymogi Prawa kościelnego traktować poważnie, bo przecież tu chodzi o sakramentalny związek małżeński, który należy potraktować dojrzałe i odpowiedzialnie.

4. W najbliższą środę ze względu na **Mszę św. w rycie trydenckim o godzinie 19:00**, nie będzie katechezy przedmałżeńskiej. W tym tygodniu te katechezy będą więc we wtorek i czwartek.

5. W tym tygodniu przypada pierwszy czwartek, piątek i pierwsza sobota miesiąca. W pierwszy czwartek od godziny 16:00 spowiadamy w Stróżach i Płowcach, a od 17:00 w kościele; natomiast w piątek spowiadamy od godziny 16:00.

6. **Przypominamy przykazania kościelne w aktualnej wersji:**

1. *W niedziele i święta nakazane*

uczestniczyć we Mszy świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych.

2. *Przynajmniej raz w roku przystąpić do sakramentu pokuty.*

3. *Przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym, przyjąć Komunię świętą.*

4. *Zachowywać nakazane posty i wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych, a w okresach pokuty powstrzymać się od udziału w zabawach.*

5. *Troszczyć się o potrzeby wspólnoty Kościoła.*

7. Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku, Filia nr 4 w Olchowcach, zaprasza do udziału w IV Edycji Konkursu Papiesskiego „Promieniowanie świętości”. Szczegóły znajdują się w naszej parafialnej gazecie.

8. Dyrekcja Samorządowego Przedszkola Publicznego w Sanoku ogłasza zapisy do przedszkola i grup zerowych od 2 – 11 marca 2009 roku. Prosimy o zgłaszanie dzieci.

Intencje w tygodniu 2-8.03.2009 r.

Poniedziałek, 2.03

6.30 + Bronisława (greg.)

7.00 + Teresa (greg.)

7.30 + Krystyna (greg.)

8.00.....

18.00 1. + Zygmunt (koniec greg.)

2. + Zofia Gacek 4 r. śm.

Wtorek, 3.03

6.30 + Bronisława (greg.)

7.00 + Krystyna (greg.)

7.30 + Teresa (greg.)

8.00.....

18.00 + Edward i Józef

2. + Witold Kordas; + Franciszek i Stefania Jaskóła

Środa, 4.03

6.30 + Bronisława (koniec greg.)

7.00 + Teresa (greg.)

7.30 + Krystyna (greg.)

8.00.....

18.00 1. + Kazimierz, Tekla, Jan

2. + Józef Kurasz 20 r. śm.

Czwartek, 5.03

6.30 + Stanisław, Stanisława (F), Apollonia, Augustyn

7.00 + Krystyna (greg.)

7.30 + Teresa (greg.)

8.00.....

18.00 1. + Kazimierz i Waleria

2. + ks. Józef

Piątek, 6.03

6.30 + Teresa (greg.)

7.00 + Krystyna (greg.)

7.30 + Jan, Władysława (f) 5 r. śm.

8.00.....

18.00 1. + Andrzej Rybczak

2. + Janina Pytlak

Sobota, 7.03

6.30 + Halina i Bolesław

7.00 + Teresa (greg.)

7.30 + Krystyna (greg.)

8.00.....

18.00 o tryumf Niepokalanego Serca Maryi

2. + Franciszka (f), Janina

Niedziela, 8.03

6.30 + Janina, Józef, Petronela

8.00.....

9.30 + Teresa (greg.)

11.00 za parafian

12.30 + Krystyna (greg.)

16.00 + Norbert «10 r. śm.

18.00 + Kazimierz Przystasz

Stróże: + Maria Kapustyńska 1 r. śm.

Płowce: + Helena Kobiela 1 r. śm.

Teksty Mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: Kpł 19, 1-2.11-18; Ps 19; Mt 25, 31-46

Wtorek: Iz 55, 10-11; Ps 34; Mt 6, 7-15.

Środa: Syr 51, 13-20 lub Flp 3, 8-14; Ps 16; J 15, 9-17

Czwartek: Est 14, 1.3-5.12-14; Ps 138; Mt 7, 1-12

Piątek: Ez 18, 21-28; Ps 130; Mt 5, 20-26

Sobota: Pwt 26, 16-19; Ps 119; Mt 5, 43-48.

Niedziela: Rdz 22, 1-2.9-13.15-18; Ps 116 b; Rz 8, 31b-34; Mk 9, 2-10

Męka Pańska w obrazach polskiego gotyku

W ubiegłym roku w czasie Wielkiego Postu starałem się pobudzić P.T. Czytelników do refleksji nad cierpieniem Chrystusa, przedstawiając kilka obrazów pasyjnych wspaniałych mistrzów europejskiego malarstwa. W tym roku chciałbym uczynić coś podobnego, z tym, że proponuję, aby się skupić na malarstwie religijnym polskiego gotyku. Okazuje się, że sztuka polska jest także bardzo bogata w przedstawienia pasyjne. Można znaleźć ich wiele, a każde z nich jest także piękne pod względem estetycznym i niesie w sobie bogactwo treści duchowych.

Prześledziłem więc polskie malarstwo tablicowe i ołtarzowe z XV i XVI wieku, zgromadzone w dzisiejszych czasach przede wszystkim w Muzeach Narodowych w Warszawie, Krakowie i Wrocławiu oraz Muzeum Diecezjalnym w Tarnowie. Starałem się ukazać dzieła najpiękniejsze, najbardziej znane, a pole manewru ograniczał nieco fakt, że nie wszystkie z tych obrazów można znaleźć w Internecie w odpowiedniej rozdzielczości, aby ich reprodukcje umieścić w gazecie. Wybieram więc te, które są i które można reprodukcjonować, dzięki czemu możemy dostrzec bogactwo szczegółów i ich religijną wymowę.

Mikołaj Haberschrack, „Modlitwa w Ogrójcu”

Pierwszym obrazem, który chcę przedstawić będzie „Modlitwa w Ogrójcu”, autorstwa **Mikołaja Haberschracka**. Mimo iż malarz ten nosi niemieckie nazwisko, to można go umieścić wśród artystów ziemi polskiej, albowiem urodził się w Krakowie, i działał tym mieście oraz we Lwowie w latach 1454-1481. W 1468 roku podpisał on umowę z klasztorem augustianów w Krakowie, na wykonanie ołtarza w kościele zakonnym pw. św. Katarzyny.

Do dzisiaj nie zachowały się, niestety, wszystkie kwatery tego ołtarza.

Te, które się zachowały (14 kwatery) można oglądać w nowo otwartej części Muzeum Narodowego w Krakowie przy ulicy Kanoniczej w kamienicy bi-



skupa Ciołka. Część z tych fragmentów jest poświęcona życiu Matki Bożej, a część Męce Pańskiej (m. in. „Wypędzenie przekupniów w świątyni”, czy też „Naigrawanie”).

Jednym z najpiękniejszych zachowanych fragmentów cyklu pasyjnego jest „Modlitwa w Ogrójcu”. W tym przedstawieniu uwidacznia się kunszt średniowiecznego artysty: umiejętność realnego ukazania przedmiotów, zastosowanie poprawnych proporcji postaci ludzkich, a także umiejętność oddania dramatu biblijnego wydarzenia.

Scena rozgrywa się w ogrodzie, wśród zieleni. Chrystus znajduje się po lewej stronie, zanurzony w modlitwie, przeżywa straszliwe osamotnienie. W górze po prawej jego stronie można zobaczyć widniejący kielich gorzkiej męki z zanurzonym w nim krzyżem, znak przyszłego cierpienia, a z lewej anioła, który przybywa z nieba, aby umocnić Jezusa. Zbawiciel jednak zdaje się nie widzieć ani kielicha, ani anioła; składa na piersiach ręce i twarz, z lekko tylko uchylonymi oczami, kieruje w dół, sam

przeżywając dramat wyboru.

Po prawej jego stronie, nieco oddaleni, znajdują się Jego uczniowie. Ci najbliżsi, którzy mieli czuć, pograżyli się w głębokim śnie. Artysta bardzo realistycznie ukazuje te postaci: łysiejący Piotr, z mieczem u boku, w czerwonej szacie, powyżej Jan, z młodzieńczą twarzą, w szacie białej, lśniącej niemalże blaskiem i obok niego w ciemnej sukni Jakub, podpierający głowę dłonią. Żaden z nich nie potrafi być blisko, gdy Mistrz walczy z pokusą ucieczki od krzyża.

W górnej części obrazu rozgrywa się inna część dramatu. Na ogrodzeniu, otaczającym ogród, wspiera się dowódca straży i Judasz, prowadzący kohortę. Zdrajca, w żółtej czapce, wskazuje palcem na Jezusa, którego mają pochwycić żołnierze. Najemnicy w hełmach, z pochodniami i bronią już są blisko, już za chwilę wyważą drzwi i wtargną do spokojnego ogrodu. Jezus wytracony z modlitewnego zadumania, będzie musiał poddać się katom i związany, będzie prowadzony przez oblicze namiestnika.

Artysta bardzo umiejętnie buduje nastrój sceny. Wśród ciemnych kolorów uwydatnia się biel szaty Jana Apostoła, blask aureoli Jezusa i uczniów, jasność anioła, żółć (kolor zdrady) czapki Judasza i biel rękawicy jednego z żołnierzy. Cisza modlitwy zostaje zmacona krzykami żołnierskiej czeredy. Kielich gorzkiej męki staje się nie tylko wyobrażeniem, ale rzeczywistością.

Przyjrzyjmy się szczegółom tej malowanej tablicy sprzed ponad 500 lat. Zauważmy osamotnienie Jezusa, słabość uczniów i przewrotność Judasza oraz bezduszne posłuszeństwo najemnych żołnierzy oddane przez sprawną rękę artysty. Podziękujmy Panu Jezusowi za to, że, mimo pokusy, przyjął mękę dla naszego zbawienia.

Ks. Tomasz Grzywna



Benedykt XVI

Święty Jakub Mniejszy, Apostoł

(...) Księga Dziejów Apostolskich podkreśla wybitną rolę, jaką ten ostatni Jakub odegrał w Kościele jerozolimskim. Na Soborze Apostolskim, zwołanym tam po śmierci Jakuba Starszego, potwierdził wraz z innymi, że poganie mogą zostać przyjęci do Kościoła bez obowiązku poddania się przedtem obrzezaniu.

Drodzy bracia i siostry,

obok postaci Jakuba „Starszego”, syna Zebedeusza, o którym mówiliśmy w ubiegłą środę, w Ewangeliach pojawia się inny Jakub, zwany „Młodszym”. On również znajduje się na liście dwunastu Apostołów, wybranych osobiście przez Jezusa i jest zawsze określany jako „syn Alfeusza” (por. Mt 10, 3; Mk 3, 18; Łk 5; Dz 1, 13). Często bywał on utożsamiany z innym jeszcze Jakubem, zwanym „Mniejszym” (por. Mk 15, 40), synem pewnej Marii (por. tamże), którą mogłaby być „Maria, żona Kleofasa”, obecna, według Czwartej Ewangelii, u stóp Krzyża wraz z Matką Jezusa (por. J 19, 25). On również pochodził z Nazaretu i prawdopodobnie był krewnym Jezusa (por. Mt 13, 55; Mk 6, 3), którego na sposób semicki nazywany jest „bratem” (por. Mk 6, 3; Ga 1, 19).

Księga Dziejów Apostolskich podkreśla wybitną rolę, jaką ten ostatni Jakub odegrał w Kościele jerozolimskim. Na Soborze Apostolskim, zwołanym tam po śmierci Jakuba Starszego, potwierdził wraz z innymi, że poganie mogą zostać przyjęci do Kościoła bez obowiązku poddania się przedtem obrzezaniu (por. Dz 15, 13). Święty Paweł, który przypisuje mu szczególne ukazanie się Zmartwychwstałego (por. 1 Kor 15, 7), przy okazji swego wyjazdu do Jerozolimy wymienia go nawet przed Kefasem-Piotrem, uznając go na równi z nim za „filar” tego Kościoła (por. Ga 2, 9). Judeo-chrześcija- nie uważali go później za

swój główny punkt odniesienia. Przepisywany mu jest również List, noszący imię Jakubowego i należący do kanonu Nowego Testamentu. Nie



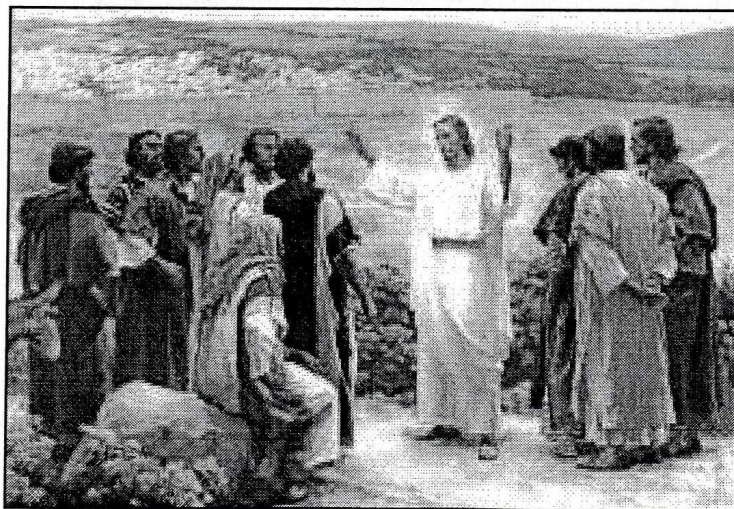
występuje on w nim jako „brat Pana”, lecz jako „sługa Boga i Pana Jezusa Chrystusa” (Jk 1, 1). D

Uczeni rozważają zagadnienie kwestii tożsamości obu tych postaci o tym samym imieniu: Jakuba - syna Alfeusza i Jakuba - „brata Pana”. W tradycji ewangelicznej nie zachowała się żadna opowieść ani o jednym, ani o drugim w odniesieniu do ziemskiego życia Jezusa. Natomiast Dzieje Apostolskie ukazują nam ważną rolę, jaką pewien „Jakub” odegrał, jak już wspomnieliśmy, po zmartwychwstaniu Jezusa w pierwotnym Kościele (por. Dz 12, 17; 15, 13-21; 21, 18). Najbardziej znaczącym jego czynem była wypowiedź w sprawie trudnych stosunków między

chrześcijanami pochodzenia żydowskiego i tymi wywodzącymi się spośród pogan: wraz z Piotrem przyczynił się on do przezwyciężenia czy raczej zintegrowania pierwotnego judaistycznego wymiaru chrześcijaństwa, w którym nie narzucano nawróconym poganom obowiązku podporządkowania się wszystkim przepisom prawa Mojżeszowego. Księga Dziejów Apostolskich przekazała nam kompromisowe rozwiązanie, zaproponowane właśnie przez Jakuba, a zatwierdzone przez wszystkich obecnych tam Apostołów, zgodnie z którym od pogan, którzy uwierzyli w Jezusa Chrystusa, należało wymagać jedynie, aby powstrzymali się od bałwochwalczego zwyczaju spożywania mięsa zwierząt złożonych w ofierze bogom oraz od „rozwiąłości”; termin ten najprawdopodobniej nawiązywał do niedozwolonych związków małżeńskich. W praktyce chodziło o przyjęcie nielicznych tylko zakazów prawa mojżeszowego, uważanych za dość ważne.

W ten sposób osiągnięto dwa znaczące i uzupełniające się cele, ważne do dzisiaj: z jednej strony uznano nierozzerwalną więź, łączącą chrześcijaństwo z religią żydowską jako jego nieustająco żywe i aktualne źródło; z drugiej strony, chrześcijanom wywodzącym się spośród pogan zezwolono na zachowanie własnej tożsamości społecznej, którą by utracili, gdyby zostali zmuszeni do przestrzegania tzw. mojżeszowych „przykazań ceremonialnych”: nie obowiązywały one już nawróconych pogan. W sumie zapoczątkowano praktykę wzajemnego uznania i szacunku, która mimo narastających później nieporozumień, miała na celu z samej swej istoty obronę tego, co było charakterystyczne dla każdej z obu stron.

Najstarszą informację o śmierci tego Jakuba przynosi nam historyk żydowski Józef Flawiusz.



W jego „Dawnych dziejach Izraela” (20, 201 i n.), zredagowanych w Rzymie pod koniec I wieku, opowiada on nam, że koniec Jakuba został przesądzony w sposób nielegalny przez Najwyższego Kapłana Anana, syna Annasza opisanego w Ewangeliach, który wykorzystał przerwę między usunięciem rzymskiego prokuratora (Festa) a przybyciem następcy (Albina), by zarządzić jego ukamienowanie w roku 62.

Z imieniem tego Jakuba, oprócz apokryficznej Protoewangelii Jakuba, który wysławia świętość i dziewictwo Maryi Matki Jezusa, w sposób szczególnie związany jest List, noszący jego imię. W kanonie Nowego Testamentu zajmuje on pierwsze miejsce wśród tzw. listów katolickich, to znaczy adresowanych nie do któregoś z Kościołów lokalnych - jak Rzym, Efez itd. - lecz do wielu Kościołów. Mamy tu do czynienia z bardzo ważnym pismem, które mocno podkreśla potrzebę niesprowadzania własnej wiary do deklaracji czysto werbalnych czy abstrakcyjnych, lecz wyrażania jej w konkretny

sposób w dobrych uczynkach. Między innymi list ten wzywa nas do wytrwałości w próbach przyjmowanych z radością i do ufnej modlitwy o uzyskanie od Boga daru mądrości, dzięki któremu możemy pojąć, że prawdziwe wartości życia polegają nie na przemijającym bogactwie, ale raczej na umiejętności dzielenia swego mienia z biednymi i potrzebującymi (por. Jk 1, 27).

I tak list świętego Jakuba ukazuje nam chrześcijaństwo bardzo konkretne i praktyczne. Wiara ma się realizować w życiu, przede wszystkim w miłości bliźniego, a zwłaszcza w zaangażowaniu na rzecz ubogich. I właśnie na tym tle trzeba odczytywać słynne zdanie: „Tak jak ciało bez ducha jest martwe, tak też jest martwa wiara bez uczynków” (Jk 2, 26). Czasami to oświadczenie Jakuba przeciwstawiane było stwierdzeniu Pawła, według którego Bóg czyni nas sprawiedliwymi nie ze względu na nasze zasługi, lecz dzięki naszej wierze (por. Ga 2, 16; Rz 3, 28). Jednakże oba te zdania, pozornie przeciwstawne so-

bie ze względu na odmienną perspektywę, w rzeczywistości, jeśli zostaną właściwie odczytane, uzupełniają się. Święty Paweł sprzeciwia się pysze człowieka, uważającemu, że nie potrzebuje miłości Boga, która nas uprzedza, sprzeciwia się pysze samousprawiedliwienia bez łaski po prostu danej, a nie zasłużonej. Święty Jakub mówi natomiast o uczynkach jako normalnym owocu wiary: „Każde dobre drzewo wydaje dobre owoce” - mówi Pan (Mt 7, 17). I św. Jakub powtarza to i przypomina o tym nam.

Na koniec list Jakuba wzywa nas, byśmy oddali się w ręce Boga we wszystkim, co czynimy, wypowiadając stale słowa: „Jeżeli Pan zechce” (Jk 4, 15). Tak więc uczy on nas, by nie usiłować planować swego życia w sposób samodzielny i interesowny, lecz pozostawić miejsce niezgłębionej woli Boga, który wie, co jest dla nas prawdziwym dobrem. W ten sposób święty Jakub pozostaje zawsze aktualnym nauczycielem życia dla każdego z nas.

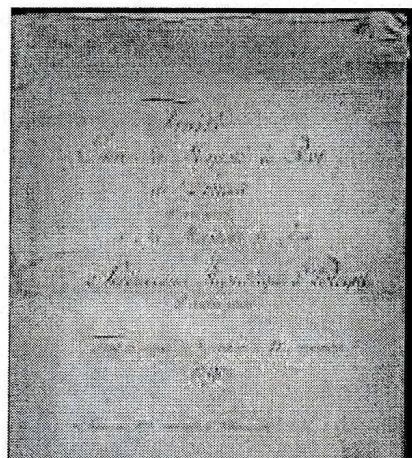
Diecezja w czasie zaborów

(na podstawie strony diecezjalnej „Archidiecezja Przemyska obrządku łacińskiego”)

W roku 1772 cała diecezja przemyska, w wyniku i rozbioru Polski, przeszła pod panowanie austriackie. Spowodowało to w wielu dziedzinach poważne konsekwencje. Na przełomie XVIII i XIX wieku władze austriackie kilkakrotnie samowolnie zmieniły granice diecezji (w roku 1782, 1786, 1805, 1809 i 1821). W końcowym efekcie tych przeobrażeń przyłączone zostały do diecezji, z dawnej diecezji krakowskiej, parafie w okręgu jasielskim oraz dekanatów głogowskiego, miechocińskiego i rudnickiego. Natomiast w tym samym czasie diecezja utraciła na rzecz diecezji lubelskiej kilka parafii w rejonie Krzeszowa oraz kilka w rejonie Lubaczowa i Stryja na rzecz Lwowa. Od tej pory, aż do roku 1925 granice diecezji pozostały stabilne. Po przeprowadzonych zmianach diecezja obejmowała 265 parafii w 23 dekanatach, około 300 księży diecezjalnych i 57 zakonnych oraz ponad 610 tysięcy katolików obrządku łacińskiego.

Duże szkody w życiu religijnym diecezji spowodował system józefin-

ski, złagodzony wprawdzie po roku 1790, lecz utrzymujący się w zasadzie do połowy XIX wieku. Ingerencja władz państwowych w życie Kościoła doprowadziła do drastycznego spadku liczby kapłanów (w latach 1795-1805 ubyło aż 152 księży a wyświęcono zaledwie 26), zniesienia większości klasztorów (28 męskich i 3 żeńskie), seminariów duchownych w Przemyślu i Brzozowie (seminarium w Przemyślu reaktywował w roku 1819 biskup Antoni Gołaszewski), kolegiat w Jarosławiu i Brzozowie, kolegiów mansonarzy, bractw itp. Ograniczona została liczba świąt, zredukowano nabożeństwa i obchody, pielgrzymki, ograniczono zakres duszpasterstwa, sparaliżowano przez cenzurę kaznodziejstwo. Ponadto władze dokonały konfiskaty cennych sprzętów i naczyń kościelnych oraz zaboru majątku zniesionych klasztorów i instytucji kościelnych. Wprawdzie począwszy od lat 20-tych XIX stulecia system józefiński był stopniowo łagodzony, zaś oficjalnie zniesiony w latach 1850-



Traktat rozbiorowy Polski z 1793 roku

1855, jednakże jego ujemne skutki dawały o sobie znać jeszcze przez długi czas. U progu okresu autonomicznego w diecezji dotkliwie dawał się odczuć brak kapłanów. Szczególnie dramatycznie uwidoczniło się to we wschodnich rejonach diecezji, gdzie do niektórych kościołów dojazdowych kapłan docierał jedynie kilka razy do roku.

ks. dr Henryk Borcz

Przemyślenia modlitwy według ks. Zygmunta Gorazdowskiego

„Kochaj Pana Boga, bo On cię na to stworzył i od wieków ukochał.

Staraj się też kochać Pana Boga coraz więcej i w tym celu rozmyślaj często o dobroci Pana Boga i Jego dobrodziejstwach; módl się, pracuj i cierp wszystko dla Pana Boga, a niczego nie lękaj się tak jak obrazić Pana Boga”

Ksiądz Gorazdowski dobrze znał sformułowanie św. Augustyna i św. Tomasza z Akwinu, „że Bóg zaprasza człowieka do zdobywania i przyjmowania Jego darów poprzez pragnienia i modlitewne wołanie, gdy wolno się modlić o to, czego wolno pragnąć”. Ksiądz Zygmunt napisał, że: „zakazał nam Pan Bóg myśleć i pragnąć zła”. Wierni - naoczni świadkowie księdza Zygmunta stwierdzili, że ks. Gorazdowski: był wierny praktykom religijnym, klęczał często i długo w Kaplicy. Mówili „że bez modlitwy nie podołałby podjętej pracy, często i gorąco się modlił”. Mówił – **modlić się uważnie to znaczy:**

„Potrzeba myśleć o tym, co mówimy ustami”. Jego radą było: „Mów, więc mało, rozważnie- za to rozmawiaj wiele z Panem Bogiem; tj. módl się wiele i często ustami lub myślą”.

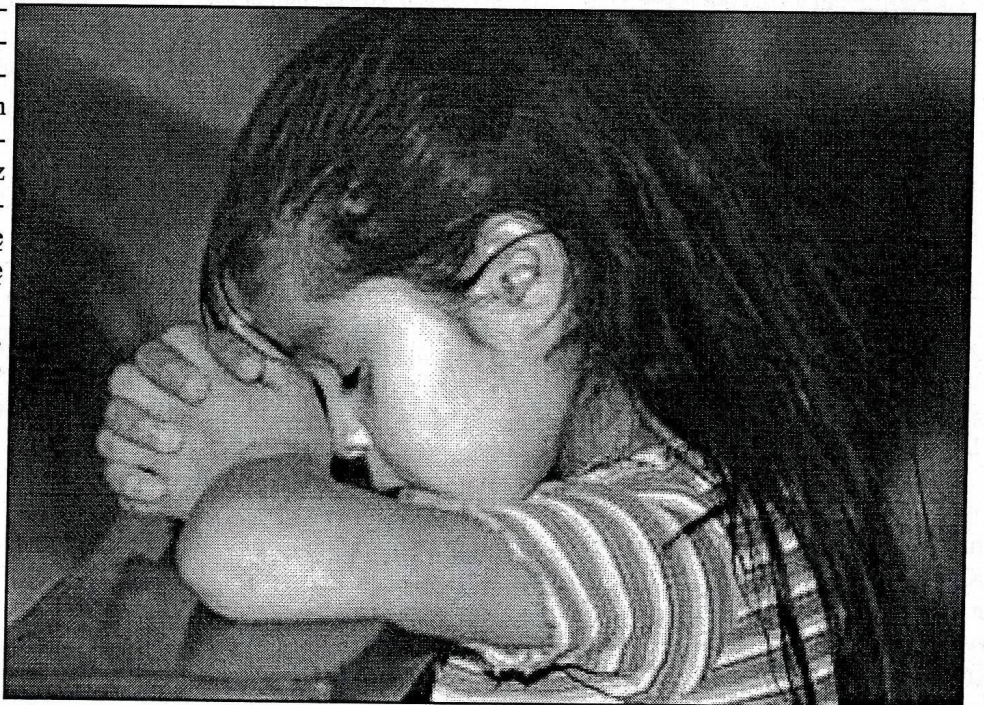
Dalej ksiądz mówi: „Mowa jest nie tylko środkiem do udzielania innym naszych myśli, ona jest często także potrzebą duszy naszej w samotności”. Modlimy się np.: słowami, śpiewamy pieśni, chociaż wiemy, że Pan Bóg widzi nasze myśli tak dobrze, jak słyszy słowa”. **Jest konieczne skupienie na modlitwie.** Święty ksiądz pisał: „Tylko ci ludzie podobają się Bogu, którzy zawsze są duchowi posłuszni, tak, że ich duch zawsze panuje nad ciałem i kieruje nim, jak jeździec koniem”. O roztargnieniu tak mówił:

„Roztargnienie pochodzi często z nieokielzania wyobraźni, albo też z niedbalstwa duchowego i słabej woli. **Potrzeba często wznosić myśli i serce do Pana Boga i na chwałę Bożą ofiarować swoje prace, cierpienie i pociechy, trzeba się modlić rano i wieczór, w pokusach i niebezpieczeństwach, a szczególnie w święto. Wzdychaj też często w smutkach, przykrościach, trudach, pokusach i niebezpieczeństwach do Pana Jezusa i Matki Jego Najświętszej. Roztargnienie jest szczególnie naganne przy modlitwie i nauce religii, bo wtedy jest ono bezpośrednio zniewagą Boga”.**

Modlitwa jest trwała i nieustanna. Ksiądz Gorazdowski w „Katechizmie” pisze: „nie powinniśmy ustawać w modlitwie, choćby nas Pan

Ksiądz posiadał głęboką wiarę w Jezusa Chrystusa i zawsze gorąco się modlił. Zresztą sam Pan Jezus mówił: „**Wszystko, o co w modlitwie prosicie, stanie się wam, tylko wierzcie, że otrzymacie”.**

Święty w swoich wypowiedziach na temat modlitwy podkreślał przede wszystkim rolę wiary w rozmowie z Bogiem. Powtarzał, „że wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy”. „Ale nie dosyć na tym, aby modlitwa nasza **pochodziła z głębi duszy, ze serca skruszonego, powinna ona też wpływać z wiary to jest zgadzać się z odwiecznymi zamiarami Bożymi, a wtedy możemy być pewni, że jeżeli w niej wytrwamy, będziemy wysłuchani”.** W pismach księdza czytamy: „Pana Boga wielbić i duszę swoją zba-



Bóg od razu nie wysłuchał, lecz trzeba się nieustannie modlić”. Ksiądz daje konkretne wskazówki jak się modlić do Pana Jezusa i Matki Jego Najświętszej. O księdzu Gorazdowskim mówiono: „Rzeczy, które robił były ponad przeciętne, ponad miarę sił ludzkich. Musiała w nim być siła nadprzyrodzona, która tym kierowała, normalny człowiek tyłu i takich rzeczy nie robi”.

wić wiecznie, oto jedyny cel twego życia ziemskiego; abyś jedno i drugie osiągnął, musisz się modlić”. **Zatem powinniśmy się modlić: uważnie, pokornie z ufnością i wytrwale, aby modlitwa była wysłuchana i skuteczna i zgodna z wolą Bożą.**

Wanda Wojtuszevska

KALENDARIUM

na podstawie przeglądu prasy
(od 8 – 14 lutego 2008).

08.02 – niedziela:

„Gość Niedzielny”: Marcin Jakimowicz napisał ciekawy artykuł



o wspólnocie neokatechumenalnej działającej w Kościele, pracującej nad duchową formacją wyznawców Chrystusa, nad powrotem do katechumenatu pochrzcielonego. Tytuł artykułu „Kawał Drogi” (s. 16-20). Oto niektóre śródtytuły: „Bóg kocha grzesznika – te słowa są filarem formacji Drogi Neokatechumenalnej. Słowo, liturgia i wspólnota – to trójnóg, na którym opiera się formacja. Echo słowa – bardzo osobiste komentowanie Ewangelii”. Trzeba zauważyć, że Droga Neokatechumenalna istnieje w Kościele już 40 lat. Twórca tej Drogi, Kiko Arguello, Hiszpan, człowiek świecki, idzie wraz ze swoimi grupami do tych, których cywilizacja współczesna nazywa wyrzutkami społeczeństwa, do prostytutek, transseksualistów, ludzi bezdomnych, zagubionych w życiu. Jest to również propozycja skierowana do tych, „którzy są daleko od Kościoła”. Mówi o tym ciekawy wywiad z Twórcą Drogi zatytułowany „Ruszamy w nieznanne”, który mówi „o katastrofalnej sytuacji Europy i owocach Drogi Neokatechumenalnej” (s. 20 n).

W tymże numerze znajduje się dramatyczny artykuł autorstwa Pawła Kucharczyka zatytułowany „Podpis za normalnością” i to pytanie: „Czy w tym katolickim kraju znajdzie się 100 tys. podpisów za całkowitym zakazem in vitro?” (s. 40 n).

„Niedziela”: XVII Światowy Dzień Chorego. Kazimierz Szalata, „By nie zostali sami” (s. 18 n). „Światowy dzień Chorego jest doskonałą okazją do zaważenia, że choroba ma nie tylko wymiar medyczny” Jest też interesujący wywiad z ks. Romanem Tkaczem, „ Lourdes – miejsce nadziei” (s. 19).

Hiszpania. Biskupi przeciwko reklamie ateizmu.

W Hiszpanii, podobnie jak w innych miejscach w Europie, są miasta, w których jeżdżą lub dąży się do tego, by jeździły autobusy miejskie z dziwną reklamą: „Prawdopodobnie Bóg nie istnieje. Przestań się martwić i korzystaj z życia”.

W specjalnym komunikacie Konferencja Episkopatu Hiszpanii odniosła się do tej ateistycznej propagandy, uważając ją za „reklamę szkodliwą dla wolności religijnej”. „Wolność przekonań jest prawem podstawowym – czytamy w komunikacie. – Wszyscy mogą korzystać z niego przy użyciu godziwych środków. Jednak przestrzeń publiczna, przeznaczona do użytku obywateli, nie może być wykorzystywana do reklamy haseł, które obrażają przekonania religijne wielu z nich. Jeśli się to robi, narusza się prawo do wolnego wyznawania religii – piszą biskupi. – Sugerowanie, że Bóg prawdopodobnie jest wymysłem wierzących, a ponadto twierdzenie, że nie pozwala On im żyć w pokoju ani cieszyć się życiem, obiektywnie jest bluźnierstwem i obrażą tych, którzy wierzą”. Biskupi przypominają, że stosowne władze powinny zapewniać pełną realizację prawa do wolności religijnej. Jest to możliwe, jeśli jednocześnie chroni się i promuje wolność przekonań wszystkich. „Katolicy, szanując prawo wszystkich do swobodnego wyrażania swoich przekonań, są gotowi, aby wobec obrazy z mocą i odwagą bronić prawdy: Bóg jest miłością” – czytamy w komunikacie (s. 7).

09.02 – poniedziałek:

„Rzeczpospolita”: Ewa K. Czackowska, „Beatyfikacja ks. Popieluszki



ki już w październiku? Komisja teologiczna. Jej pozytywna opinia może oznaczać, że duchowny zostanie uznany z męczennika w 25. rocznicę śmierci.

Siedmiu z dziesięciu członków komisji powołanej przez Kongregację Spraw Kanonizacyjnych oceniło już tzw. positio, czyli materiały sumujące przesłanki do beatyfikacji ks. Jerzego Popiełuszki – dowiaduje się „Rzeczpospolita” ze źródeł watykańskich. Pozytywnie odpowiedzieli na pytanie, czy kapłan może być beatyfikowany jako męczennik.

Brakuje jeszcze opinii trzech członków komisji, w której skład wchodzi konsultorzy i pracownicy kongregacji. Jeżeli nawet ich opinie byłyby negatywne, co jest mało prawdopodobne, nie zmieni to już generalnej oceny.

– Zawsze decyduje przewaga głosów – tłumaczy ks. prof. Tomasz Kaczmarek, postulator w procesie beatyfikacyjnym ks. Popiełuszki. – Jeśli jest zbyt wiele niejasności, materiały są odsyłane do uzupełnienia, a nawet proces może być zablokowany.

Wiadomo już, że w tym przypadku nic takiego nie nastąpi. Po złożeniu opinii przez wszystkich członków komisji z materiałami zapoznają się kardynałowie – członkowie Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Ostateczna decyzja o beatyfikacji będzie należała do papieża.

W kręgach watykańskich panuje przekonanie, że przy takich opiniach i takim tempie prac beatyfikacja ks. Jerzego mogłaby nastąpić jeszcze jesienią tego roku, np. 19 października, dokładnie w 25. rocznicę porwania i śmierci kapelana „Solidarności”. – Teoretycznie jest to jak najbardziej możliwe. Jednak daty nikt nie zna i podać jej nie może – zaznacza ks. Kaczmarek”. (s. A7). W tej chwili to tylko informacja medialna na zasadzie przypuszczenia.

„Nasz Dziennik”: *Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni (...). Błogosławieni miłośni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. (Mt 5, 4-7)*

W dzisiejszym świecie bunkry głodowe mieszczą się w klinikach, miejscach sztuki leczenia chorych. W jednej z nich - w Udine, w północnych Włoszech - umiera z głodu i braku wody Eluana Englaro - młoda kobieta, której ojciec wywalczył w sądach decyzję o zagłodzeniu. Powodem tego postanowienia jest stan wegetatywny, w którym od siedemnastu lat przebywa Eluana. Oznacza to, że żyjąc, może oddychać, pracuje jej serce, utrzymuje homeostazę organizmu, przyswaja podane pokarmy. Nie mówi, nie kontaktuje się z otoczeniem w sposób dla wszystkich oczywisty i nie może udowodnić, że coś rozumie, gdyż jej mózg nie daje oznak takich funkcji. Na podstawie takiego stanu orzeczono, że Eluana nie rokuje powrotu do zdrowia. Tych siedemnaście lat karmienia przez sondę nic nie zmieniło. Jak przebywała w stanie wegetatywnym, tak przebywa i czas z tym skończyć. Jak długo może jeszcze znajdować się w takim położeniu? Ludzkość zatoczyła krąg. Powróciliśmy do nazizmu, chociaż zwolennicy eutanazji nazywają rzeczy inaczej, wbijając do głowy własne przekonanie o skracaniu niepotrzebnego życia i kształtując opinię publiczną. Po co ma żyć Eluana? Dla kogo? W opinii ojca, jej istnienie nie ma sensu. I chociaż współcierpimy z kobietą, wiele osób się modli, siostry zakonne, które opiekowały się nią przez kilkanaście lat, proszą o umożliwienie dalszego sprawowania pieczy, a parlament włoski czyni starania, aby zatrzymać haniebny proceder, ona ginie z braku miłości. Gdy święty Maksymilian Maria Kolbe umierał w Oświęcimiu w bunkrze głodowym, Niemcy uznali to za przejaw heroizmu, który wprowadził ich w zdumienie. Nawet oni wiedzieli, że wybrał rzeczywistość, która przerosła ich zrozumienie i zaniepokoiła. Dlatego zdecydowanie preferowali szybki zastrzyk z fenolu. Oprawcy z obozów koncentracyjnych, podobnie jak dzisiejsi postępowi zwolennicy eutanazji, nie mogli ścierpieć świętości. Stąd walka z Kościołem katolickim. Eluana Englaro ma duszę, która nie przebywa w stanie wegetatywnym. Podobnie jest z tysiącami chorych na całym świecie leżących we własnych domach, placówkach opieki czy oddziałach szpitalnych, którzy mimo braku komunikacji z otoczeniem

żyją i są dla innych zadaniem, ale przede wszystkim świadectwem formy życia, które jest darem Bożym. Choćby wszyscy „eutanaści” podjęli wysiłek w celu zlikwidowania „niepotrzebnych” według nich ludzi - w stanie śpiączki, niepełnosprawnych umysłowo, obarczonych wadami genetycznymi - i tak nie uczynią świata szczęśliwym, pięknym i bogatym. Pozabijają się nawzajem powodowani chęcią dominacji, nienasyconym konsumpcjonizmem, zazdrością i zawiścią. To, czego nie zjedzą i nie wypiją chorzy, będzie dla nich, ale i tak to ich nie zaspokoi. Walka, jaka rozgrywa się na naszych oczach, jest bojem o rząd dusz. Celem jej jest odłączenie ludzi od życiodajnego „ródła miłości, zagrożenie nas w otchłani nihilizmu, bezduszności, w postawie: „nie będę Ci służył”. Nie będę służył ani Bogu, ani człowiekowi, choćby ten właśnie najbardziej tego potrzebował. Nie będę karmił, poił, ubierał, odwiedzał, pocieszał, leczył... Będę zabijał w imię fałszywej litości i postępu dla czynienia świata wolnym od słabszych, będę wyzyskiwał pod przykrywką hasel ekologii, równości i niedyskryminacji, będę poprawnym Europejczykiem... Dusza, której nie można zabić, nigdy nie przebywa w stanie wegetatywnym, jest tym, co czyni nas na podobieństwo Stwórcy. Można, co prawda, wprząc ją w schematy rządzące polityką i ekonomią i można ją zaprzedać. Ale na koniec nastąpi rozliczenie, które nie ma względu na zyski czy straty, panowanie czy zaszczyty, ale na miłość. Eluano! Pamiętamy, modlimy się i mamy nadzieję, która nigdy nie ustaje. Twoja dusza jest niezależna od poczynań ludzi, którzy eksperymentują na Twoim ciele. Wybacz im, bo nie wiedzą, co czynią” napisała **Hanna Wujkowska** (s. 3). **Artykuł ten daje dużo do myślenia, dużo do przemyślenia.** Jest to artykuł tak mocny i przemawiający, że przekazuję go w całości.

W tymże „Naszym Dzienniku”

Nasz Dziennik

umieszczony jest wykład ks. bp. Adama Lepy m. in. na temat manipulacji przez słowo. Czytamy tam: „Najbar-

dziej znaną techniką w manipulowaniu słowem jest powtarzanie. Częste używanie słów, zdań, hasel i sądów ma to do siebie, że z czasem niweluje pewne opory w ich przyjmowaniu, zamazuje różnice w ocenach i sprawia, że człowiek staje się zdolny do zaakceptowania nawet treści wyjątkowo kłamliwych. Perfekcyjne stosowanie tej techniki przypisuje się Goebbelsowi [24].

Długie i regularne powtarzanie opinii, że Kościół w Polsce miesza się do polityki, okazało się manipulacją wyjątkowo skuteczną. Z badań przeprowadzonych w 2003 r. wynika, że aż 66,6 proc. Polaków było zdania, iż Kościół w Polsce miesza się do polityki [25]. Podkreślić należy, że badania przeprowadzono w czasie, gdy Kościół w Polsce wykazywał wyjątkową pasywność wobec spraw publicznych (w ocenie wiarygodnych polityków).

Techniką, którą wykrywa się z trudem, jest technika przemilczania [26]. Polega na celowym pomijaniu pewnych informacji, ponieważ dysponentom manipulowania zależy na tym, aby konkretna wiadomość nie dostała się do opinii publicznej. Technikę tę stosuje się nagminnie wobec Radia Maryja oraz śmiałych inicjatyw, które są z nim związane” (s. 10). To tylko niektóre przejawy manipulowania słowem. To mówienie półprawdy, a niekiedy ćwierć prawdy. Metody te dobrze są nam znane.

10.02 – wtorek:

„**Nowiny**”: Dorota Mękarska, „W hospicjum wszystkie łóżka są już zajęte. Hospicjum na 30 miejsc otwarto w Sanoku. Zamieszkali w nim już pierwsi podopieczni. Hospicjum powołało do życia sanockie Towarzystwo Pomocy św. Brata Alberta” (s. 5). Hospicjum mieści się w budynku dawnych koszar, który został do tego celu zaadoptowany. W tym miejscu należą się słowa uznania dla Zarządu Towarzystwa, dla sponsorów, dla wszystkich ofiarodawców, którzy wsparli to przedsięwzięcie swoimi datkami zbieranymi najczęściej na cmentarzach podczas Uroczystości Wszystkich Świętych. Wielką pomocą finansową służył Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej. Obecnie prezesem Towarzystwa jest p. Alicja Kocylowska. Hospicjum dysponuje 30 miejscami. Uroczyste otwarcie i poświęcenie

Domu Bezdomnego Inwalidy przy ul. Korczaka 15 (owego hospicjum) odbędzie się dnia 22 lutego. Poprzedzi je Msza święta odprawiona w Kaplicy tam się znajdującej.

Media szeroko rozpisują się i rozpowiadają na temat bestialskiego mordu na polskim inżynierze geofizyki, jakiego dopuścili się pakistańscy talibowie. Świat potępia ten zbrodniczy czyn.

Podano także do wiadomości, że w Udine, we Włoszech zmarła Eluana Englaro, kilka dni temu odłączona od aparatury wspomagającej od siedemnastu lat jej życie. Takie było pragnienie jej ojca. Zmarła śmiercią głodową mimo protestu Stolicy Apostolskiej i włoskiego rządu. Taka śmierć to przejaw eutanazji.

Jaki jest klucz nominacji do ważnych stanowisk rządowych w USA? Odpowiedź znajduje „**Nasz Dziennik**” oznajmiając: „Jesteś za aborcją i pornografią? – Zostaniesz ministrem” – pisze Łukasz Sianożęcki (s. 9). Do tych argumentów należy także dodać promowanie związków homoseksualnych.

Ks. Paweł Siedlanowski w „**Naszem Dzienniku**” znacząco pyta: „**Czy tak rodzi się pokolenie niewolników?**” (s. 10). Zacytuje fragment: „Ferie zimowe w pełni. Jedni już wrócili do domów i szkolnych ław, inni dopiero kończą zajęcia szkolne i zaczynają wypoczynek. Od jakiegoś czasu co roku powtarza się podobny scenariusz: spikerka w jednej ze stacji telewizyjnych obwieszcza, że znowu nie wyjedzie w góry ileś tysięcy dzieci i młodzieży. W tym momencie następuje zawieszenie głosu mające dodać dramatyzmu sytuacji i rozbudzić poczucie winy w sumieniach tych, którzy do tego stanu doprowadzili. Może umknęłyby to w natłoku innych informacji, ale uwagę zwrócił ów rozpaczliwy ton. Nie pamiętam, aby w moim dzieciństwie ferie wiązały się z koniecznością wyjazdu. Pewnie - miłe by to było! Inne były czasy, ale też dzieci potrafiły się sobą zająć (w telewizorze były tylko dwa kanały), potrafiły rozmawiać (bez SMS-ów, GG i e-maili), cieszyć się drobiazgami i dzielić pomarańczą zdobytą z wielkim trudem w delikatesach. Możliwość było ty-

siące. Dziś - nieważne dokąd, za jaką cenę - koniecznie trzeba wyjechać!” Bardzo ciekawe i trafne wniosku można było przeczytać z tej diagnozy! Ale „**Nasz Dziennik**” czyta niewiele osób, bo to pewnie nie wypada, bo jest związane z Telewizją „Trwam” czy „Radiem Maryja”, a to nie jest postępowe, nowoczesne – sądzą niektórzy i nawet wstydzą się przyznać do tego. Ono przecież jest traktowane zawsze z nutką ironii, złośliwości, choć czasem ten dziennik jest cytowany w przeglądzie prasy. Nie wszystkim, i dziś, spodoba się choćby taki artykuł, jak „Dzieci polskie na wojennej tułaczce” (s. 12 n), autorstwa Piotra Szubarczyka, który pisze: „Wśród setek tysięcy ludzi wywożonych w głąb Związku Sowieckiego były dzieci, których los szczególnie nas porusza i wyciska łyży nawet po tylu latach”.

11.02 – środa:

Dziś, z okazji **ŚWIATOWEGO DNIA CHOREGO**, o godzinie 10:00, rozpoczęła się w naszym kościele uroczysta Msza święta koncelebrowana pod przewodnictwem ks. bp. Adama Szala, połączona z udzielaniem Sakramentu Chorych. Przybyło na nią bardzo wielu chorych, cierpiących, samotnych, niepełnosprawnych, którzy skorzystali z sakramentów świętych: spowiedzi i namaszczenia Chorych. W kazaniu Ksiądz Biskup nawiązał do czasów, w których żyła św. Bernadeta Soubirous, do rewolucji francuskiej, która wywołała tyle zła świecie, o dogmacie Niepokalanego Poczęcia, o roli Lourdes, a następnie przeszedł do krótkiego omówienia Sakramentu Chorych. Wraz z ks. Biskupem w koncelebrze udział wzięli księża: Adam Sudół, Roman Lorens, dyrektor „Caritas” w Rajskim i Andrzej Skiba. Oprócz wymienionych spowiadać pomagali księża: Janusz Wilusz, Tomasz Grzywina, Tomasz Smoter i Ireneusz DREWNIĄK. Gościom za wyświadczoną nam pomoc serdecznie dziękuję.

„**Nasz Dziennik**”: „Burmistrz Rzymu Gianni Alemanno zapowiedział, że przez całą noc z wtorku na środę zapalone będą światła w Koloseum, by oddać hołd młodej i cierpiącej kobiecie, „której życia można było i należało uratować”. Eluana nie umarła, została zabita, a my się z tym nie zgadzamy. Giovanni Paolo Ramonda,

przewodniczący Wspólnoty Papieża Jana XXIII, nazwał Eluanę „męczennicą czasów współczesnych” i „ofiara nienawiści przeciw życiu”. Świat się podzielił w sprawie dalszego podtrzymywania przy życiu Eluany, dziś bowiem jest silna tendencja, która promuje „cywilizację śmierci”. Smutny to

Nasz Dziennik

przejaw czasów nam współczesnych.

W tymże „**Naszem Dzienniku**” w wydaniu internetowym: „W Londynie trwa kilkudniowy Synod Generalny Kościoła Anglii. Tematem obrad są posługi we Wspólnocie Anglikańskiej, relacje z innymi Kościołami, kryzys gospodarczy i dzieła charytatywne. Po raz pierwszy w dziejach na obradach przemawiał przewodniczący katolickiego Episkopatu Anglii i Walii ks. kard. Cormac Murphy-O'Connor. Od jakiegoś czasu, przy okazji każdego ważniejszego spotkania biskupów, duchownych i przedstawicieli laikatu anglikańskiego, pojawia się pytanie o jedność Wspólnoty Anglikańskiej. Nie jest tajemnicą, że konserwatywnie nastawieni anglikanie coraz bardziej zniecierpliwieni są liberalnymi praktykami w anglikanizmie i zaczynają spoglądać w kierunku Kościoła katolickiego...”.

12.02 – czwartek:

Od Sióstr ze Zgromadzenia Świętego Józefa, za pośrednictwem Stolicy Apostolskiej, otrzymaliśmy zatwierdzenie tekstów liturgicznych Mszy świętej ku czci św. Zygmunta Gorazdowskiego wraz dokumentem Stolicy Apostolskiej zezwalającej na wspomnienie dowolne w dniu 26 czerwca. Teksty są w językach: łacińskim, francuskim, portugalskim, polskim i ukraińskim.

„**Rzeczpospolita**”: Piotr Kościński, Marta Gmiter, „Estonia najbardziej laicka. Religia. Egipt to najbardziej religijny kraj świata. Bogate kraje są na szarym końcu listy – wynika z sondażu Gallupa. (...)”. W grupie najbardziej religijnych państw znalazły się też Polska, Rumunia, Włochy, Portugalia i Grecja. Spośród państw UE najmniej religijna jest Estonia. (...). Pierwszą

dziesiątkę najbardziej zlaicyzowanych państw świata tworzą kraje zamożne: Norwegia, Dania, Czechy i Francja” (s. A13). Trzeba dodać, że państwa, to ludzie. Czy u nas ludzie bardzo bogaci są religijni? Kto najbardziej troszczy się o sprawę Kościoła? Kogo najczęściej można spotkać w kościele?

W tymże numerze znajduje się artykuł Jarosława Makowskiego pt. „Benedykt budzi Kościół z drzemki” (s. A16). Autor uważa, że w Kościele winno być więcej liberalizmu. Martwi się o przyszły kształt Kościoła. Ani słowem o Ewangelii czy w ogóle o Piśmie świętym, ani słowem o Dekalogu, ani słowem Tradycji! Czy Kościół może żyć bez Chrystusa?

„**Nasz Dziennik**” w artykule Marcina Austyna „Cham chamowi nierówny”, pisze o równych i równiejszych wobec prawa (s. 1 i 3). Za uchodzące za obraźliwe słowo „cham”, w ustach zwykłego obywatela jest przestępstwem, ale dla posta z rządzącej partii, który obraża prezydenta RP, nie jest obraźliwe, ani nie jest przestępstwem! Czy można dobrze wyrażać się o sądach?

„**Nasz Dziennik**”: Łukasz Sianożęcki, „List ze szkoły: Pan dozorca jest teraz panią dozorczynią” (s. 9): Jedna z amerykańskich podstawówek w mieście Oksford (Massachusetts) rozesała do rodziców swoich uczniów list, aby ich uprzejmie poinformować, że jeden z pracowników tej placówki płci męskiej jest od pewnego czasu „kobietą”. Władze szkoły stwierdzają w okólniku, że rodzice powinni o tym fakcie powiedzieć dzieciom w prosty i bezpośredni sposób. Jednocześnie zachęcają rodziców do rozszerzenia swojej wiedzy na temat transseksualizmu, polecając całą gamę stron internetowych”. Oceńmy sami w sumieniu ten sposób postępowania, gdy chodzi o zmianę płci. Czy to jest zgodne z prawem natury?

„**Nasz Dziennik**”: Jan Maria Jakowski, „Operacja polska”, czyli nieznanne ludobójstwo. Mimo cenzury „politycznej poprawności” do opinii publicznej dociera coraz więcej informacji o ludobójstwie dokonanym na Polakach przez Ukraińców w okresie II wojny światowej. Jednak nadal rozstrzelanie przez NKWD 111 091 Polaków w latach 1937-1938 jest mało znane i z trudem ujawniane. A przecież ludobójstwo to, a także znacznie bar-

dziej znany mord katyński - to bestialski przejaw tej samej świadomej, fizycznej eksterminacji Narodu Polskiego. Ostatnio głośniej o tej zbrodni z okresu Wielkiego Terroru stało się za przyczyną projektu uchwały sejmowej złożonej przez grupę posłów do łaski marszałkowskiej” (s. 12).

13.02 piątek:

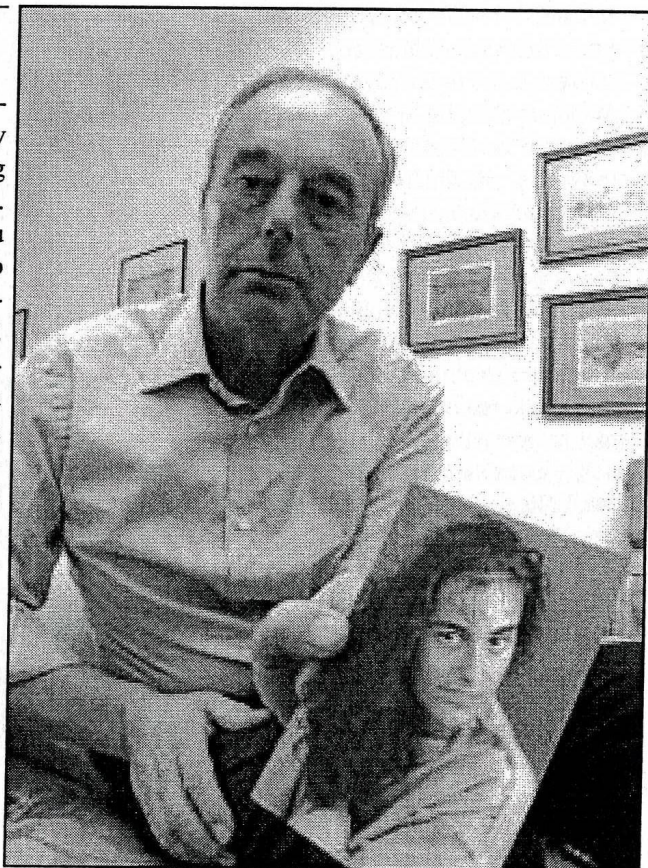
Nawrót śnieżnej zimy. Cały dzień padał śnieg i mocno wiało. W Krościenku Wyżnym pogrzeb śp. Romana Harezi, ojca ks. prof. dr. hab. Stanisława, profesora WSD w Przemyślu i KUL. Mszy świętej przewodniczył ks. abp Józef Michalik wraz z księżmi biskupami sufraganami: Adamem Szalem i Marianem Rojkiem. Kazanie wygłosił ks. Tadeusz Nowak, proboszcz z Bóbrki, kolega z roku święceń ks. Stanisława. Było około 60 księży.

Wielu pewno nie przyjechało, bo warunki drogowe były bardzo trudne.

„**POLSKA**”: Artur Grabarczyk, „Księża: Dzień Czystości zamiast walentynek. Kościół tworzy alternatywę dla dnia zakochanych. Wykorzystuje święto do promocji dziewictwa” (s. 8). Mówi ks. Marcin Baran, wikariusz z parafii Zabawa, z rodzinnej miejscowości bł. Karoliny Kózkówny, męczennicy w obronie czystości: „... młodzi ludzie mają dość tej wszechobecnej walentynkowej szmiry, szukają wartości, dlatego zdecydowaliśmy się na akcję promowania czystości przedmałżeńskiej”. Bł. Karolina jest patronką **Ruchu Czystych Serc**, do którego przyłącza się wielu młodych ludzi.

„**Nasz Dziennik**”: „Rodzice nie przyszli na pogrzeb Eluany. W rodzinnej miejscowości rodziny Englaro,

Paluzzie, odbył się wczoraj pogrzeb zmarłej w poniedziałek Eluany Englaro, którą za zgodą Sądu Najwyższego Włoch poddano eutanazji poprzez zgłodzenie. Karawan z ciałem Eluany eskortowały ze szpitala dwa radiowoz policyjne. Mszę św. o spokój duszy zmarłej odprawił proboszcz kościoła San Daniele ks. Tarcisio Puntel.



Ojciec Eluany wraz z jej zdjęciem...

Rodzice 38-letniej Włoszki nie wzięli udziału w tych uroczystościach. Obecny był jedynie jej stryj Armando Englaro. Trumnę złożono w rodzinnym grobowcu, gdzie Eluana spocznie obok swojego dziadka Giobatta. Według agencji ANSA, na wczorajsze popołudnie przewidziane było także przesłuchanie głównego anestezjologa kliniki „La Quiete” Amato De Monte, który asystował Eluanie w ostatnich dniach jej życia. Przesłuchanie ma zadecydować o ewentualnym wszczęciu postępowania przeciw lekarzom ze szpitala w Udine”. MBZ

Jaki może nasuwać się wniosek? Rodzice, głównie mówiło się o ojcu, domagał się uśmiercenia córki, a nie miał odwagi przyjść na pogrzeb?

„**Nasz Dziennik**”: „Encyklopedia oceniona. Naukowe wydawnictwo amerykańskie Wiley-Blackwell wstrzymało planowany na ten miesiąc

oficjalny debiut długo zapowiadanej i częściowo już wydrukowanej czterotomowej „Encyklopedii cywilizacji chrześcijańskiej”. Ugięło się ono pod wpływem krytyki ze strony grupy naukowców, którzy uznali, że encyklopedia jest... zbyt chrześcijańska i należy ją poprawić.

Głównym powodem do niepokoju wyrażonego przez obsesyjnie politycznie poprawnych naukowców są np. historyczne odniesienia do ludobójstw, jakich dopuszczali się muzułmanie na chrześcijanach. Jednak podobnych zastrzeżeń nie wzbudziły przy tym wzmianki o zdarzeniach, w których ofiarami byli muzułmanie.

Krytycy chcą zastąpienia lub całkowitego pozbycia się konkretnych terminów, a nawet całych fragmentów odnoszących się do, ich zdaniem, niedopuszczalnych pojęć. Nie chcą widzieć na kartach książki takich słów jak: „antychryst”, „Niepokalane Poczęcie”, „Zmartwychwstanie”, „ewangelizm”. Nie podobają się im także terminy: „BC”, „AD” (angielskie skróty: przed narodzeniem Chrystusa i po narodzeniu Chrystusa) jako wyznacznik czasowy. Sugerują, by w książce znalazły się materiały, w których o chrześcijaństwie mówiłoby się w sposób szyderczy. (...), (s. 12). AKJ, KAI. Jaka siła musi tkwić w chrześcijaństwie, skoro liberałowie tak się boją podstawowych prawd wiary!

14.02 – sobota:

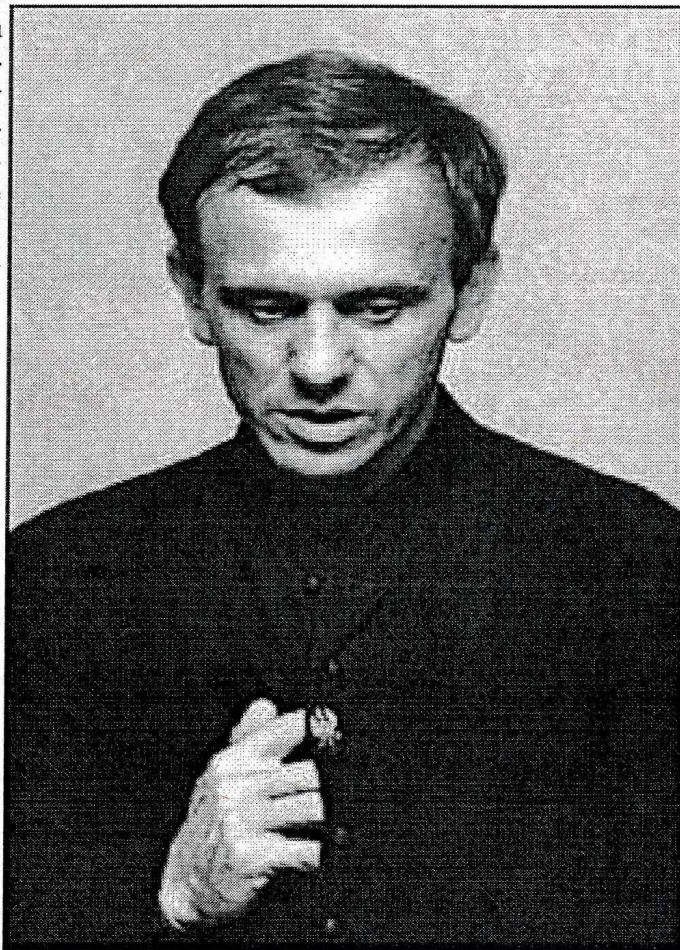
W **Dudyńcach** odpust ku czci św. **Walentego**. Głównym celebrazem i kaznodzieją był ks. Roman Lorens, dyrektor „Caritas” w Rajskiem. Oprócz niego i gospodarza, ks. Bogdana Nitki, byli obecni księża: Tomasz Grzywna i Andrzej Skiba. Wokół bardzo dużo śniegu, który w dodatku cały czas pada.

Na podstawie prasy: **Jakie jest dzisiejsze spojrzenie na Kościół oczyma mediów świeckich?** Różne, najczęściej krytykanckie. Czy widać jakiś

szacunek, nie mówiąc już o zrozumieniu nauki Kościoła? U krytyków Kościoła brak świadomości, że Kościół to nie tylko hierarchia na czele z papieżem i biskupami, ale to nurt duchowy, nadprzyrodzony, sakramentalny, Boży, nadprzyrodzony, który jest trudny do ujęcia w statystyki czy wykresy.

Znamy dobrze postać Sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki, o którym mówi się ostatnio, że wkrótce nastąpi jego beatyfikacja. Co mówią media?

Sławomir Jagodziński, w „**Naszym Dzienniku**” (z soboty-niedzieli, 14-15 lutego 2009), pisze w sposób bardzo wyważony o nim: „I dziś nie brakowałoby mu przeciwników” (s. 1). Pisze: „**Książd Jerzy wkrótce zostanie wyniesiony do chwały ołtarzy jako męczennik. Został zamordowany, bo całym sercem służył Bożej sprawie i ludziom zniewolonym przez systemowe struktury zła. Miał wrogów, bo nauczał, że zbudowanie ładu społecznego na podstawie Ewangelii jest w zasięgu naszych rąk. Postulator**



w procesie beatyfikacyjnym kapelana „Solidarności” zwraca uwagę, że ks. Jerzy i dziś miałby przeciwników, i choć czasy się zmieniły, cierpiałby

tak samo. **Dobrze wiemy, że dziś kapłanów zabija się w inny sposób, przez media...** (...).

Ks. Jerzy był kapłanem o heroicznej wierności Ewangelii, Chrystusowi i Kościołowi. Dziś „staje się wzorem dla młodych pokoleń”, a to „nie pasuje wielu ludziom. Film „Popiełuszko” jeszcze nie zagościł na ekranach, a już wywleka się sprawy finansowe związane z jego produkcją, nie podobają się plakaty, który przypomina niby kampanię reklamową jednego z filmów sensacyjnych. A może chodzi o to, aby ludzie nie poszli na ten film? A może chodzi o to, że w kampanii reklamowej „Popiełuszki” wykorzystano konwencję w mniemaniu niektórych zastrzeżoną tylko dla filmów promujących relatywizm moralny, demoralizację i wątpliwej jakości rozrywkę? Przecież jak można wzbudzać zainteresowanie filmem o księdzu, który nie szedł na kompromis ze złem, ale je dobrem zwyciężał? Jakież to zagrożenie dla „poprawności” dzisiejszej młodzieży, która powinna w kinie dostawać inne „wzory”? Tak... ks. Jerzy i dzisiaj miałby wielu przeciwników...

Wobec prawdy, wobec nauki Kościoła, nie można głosić swoich poglądów, krytykować, ośmieszać, tylko dlatego, że nie są poprawne politycznie, że nie pasują do dzisiejszej mody. Przykazania Boże się nie zmieniły, nie zmieniła się Ewangelia. Kościół przypomina o konieczności wierności Bożym przykazaniom. Świat dzisiejszy nie chce słuchać o tym, woła – jak kiedyś wołał świat – chleba i igrzysk. Czytam w prasie, że naukowe wydawnictwo encyklopedyczne wstrzymało rozpowszechnianie czterotomowej „Encyklopedii cywilizacji chrześcijańskiej”, bo nurt liberalny uznał ją za zbyt chrześcijańską! „Krytycy chcą zastąpienia lub całkowitego pozbycia się konkretnych terminów, a nawet całych fragmentów odnoszących się do, ich zdaniem, niedopuszczalnych pojęć. Nie chcą widzieć na kartach książki takich słów jak: „antychryst”, „Niepokalane Poczęcie”, „Zmartwychwstanie”, „ewangelizm”.



RZECZPOSPOLITA

Nie podobają się im także terminy: „BC”, „AD” (angielskie skróty: przed narodzeniem Chrystusa i po narodzeniu Chrystusa) jako wyznacznik czasowy. Sugerują, by w książce znalazły się materiały, w których o chrześcijaństwie mówiłoby się w sposób szyderczy” (*Nasz Dziennik*, piątek, 13 lutego 2009, s. 12).

Podnoszą się głosy, że nastał „koniec epoki kremówkowej”, co jest oskarżeniem wypowiedianym pod adresem Jana Pawła II, że po jego pontyfikacie ludzie zapamiętali tylko kremówki, poza tym nic więcej! Niektórzy zarzucają Janowi Pawłowi II, że zbyt mało wymagał od ludzi. To jest już oszczerstwo! W obronie Papieża stanęła Alina Petrowa-Wasilewicz, dziennikarka Katolickiej Agencji Informacyjnej, przewodnicząca Krajowej Rady Katolików Świeckich, pisząc: „To twierdzenie mija się z prawdą, gdyż wielokrotnie mówił rzeczy niepopularne, całkowicie sprzeczne z mainstreamowymi modami i powszechnie uznanymi prawdami salonów na całym świecie. Warto przypomnieć choćby polską pielgrzymkę z 1991 roku, gdy na progu odzyskanej wolności Jan Paweł II przypomniał swoim rodakom dekalog. Spotkało go wręcz chłodne przyjęcie, niesmak i krytyka elit, a najbardziej wówczas wpływową gazetą liczyła koszty papieskiej wizyty”.

Wielu publicystów, wypowiadających się polityków, chce poróżnić Jana Pawła II z Benedyktem XVI. W tym jest ukryty prosty, jasny plan: poróżnić wierzących, poróżnić katolików, bo wtedy na pewno znajdą się stronnicy jednego czy drugiego papieża. Jeden z dziennikarzy pisze nawet, że Benedykt XVI musi posprzątać po swoim poprzedniku. Kościołowi nigdy nie było łatwo realizować swoją misję

ewangelizacyjną. Przypomnijmy sobie, jak ostro był krytykowany Jan Paweł II „nie tylko przez laickie środowiska liberalne na całym świecie, ale także przez skrzydło liberalne w łonie własnego Kościoła niemal od początku swego pontyfikatu. Był krytykowany, gdyż odrzucił jako niezgodną z duchem Ewangelii teologię wyzwolenia w Ameryce Łacińskiej, ponieważ uznał, że Hans Küng nie jest teologiem katolickim, gdyż potwierdził naukę moralną Kościoła w dziedzinie antykoncepcji, aborcji i eutanazji. Był oskarżany o to, że przez niego szerzy się w Afryce epidemia AIDS, że doprowadzi do przeludnienia, o brak akceptacji homoseksualizmu i kapłaństwa kobiet. A jaką falę krytyki wzbudziło jego stwierdzenie, że demokracja bez wartości wyradza się w dyktaturę?

Oprócz uwielbienia, miłości i szacunku Janowi Pawłowi towarzyszyły stale krytyka, wrogość i odrzucenie. Nieraz media manipulowały jego słowami, jak w wypadku wypowiedzi o zgwałconych kobietach w Bośni”.

Widzimy, że ci dwaj papieże się różnią sposobem bycia, ale nie nauczania. Obydwaj kochają Kościół i są wierni nauczaniu Chrystusa. Kard. Józef Ratzinger, obecnie Benedykt XVI, to „wyciszony profesor kochający pracę w bibliotece i muzykę klasyczną. Benedykt XVI nie ma charyzmy i nie porywa tłumów tak jak papież Wojtyła. Jest nieśmiałym introwertykiem. Ale tak jak jego poprzednik jest nieustępliwy w obronie depozytu wiary i obojętny na ataki. Jest przywiązany do mszy trydenckiej, co nie znaczy, że kwestionuje Vaticanum II.

Nie potrafi swobodnie opowiadać o swoim dzieciństwie czy pięknie pejzażu, więc media są w kłopotcie, gdyż nie mają czym przykryć jego przesłania. I dlatego jest partnerem dla liberalnego świata trudniejszym” (*Rzeczpospolita*, sobota – niedziela, 14-15

lutego 2009, s. A22).

Inna dziennikarka, Ewa K. Czackowska, w artykule „Jezus także siedział wśród tłumu”, zauważa, pontyfikat Jana Pawła II pomógł wielu ludziom wrócić do Pana Boga, do Kościoła, mimo, że w zachodnich mediach był uważany za „twardego konserwatyście”. Teraz niektórzy publicyści widzą w nim niepoprawnego liberała, bo potrafił się uśmiechać, żartować, zanucić jakąś piosenkę, mówić o kremówkach, o wędrówkach po górach, o spływach kajakowych, o pięknie krajobrazu. Pisze mądrze ta dziennikarka:

„Przypomnę jednak, że Jan Paweł II nie spełnił żadnego postulatu liberalnego skrzydła w Kościele: nie zniósł celibatu, nie wprowadził kapłaństwa kobiet, nie dopuścił do sakramentu Eucharystii rozwiedzionych żyjących w nowych związkach, nie uznał za dopuszczalne stosowania środków antykoncepcyjnych, prawa do eutanazji, związków homoseksualnych itp., itd. To on wprowadził pojęcie „cywilizacja śmierci”, bronił życia od początku do naturalnej śmierci jak żaden z poprzedników. Dominik Zdort uważa za cnotę Benedykta XVI brak zdolności do nawiązywania relacji z tłumem wiernych, a za wadę Jana Pawła II jego charyzmę. Umiejętność wchodzenia papieża Wojtyły w bezpośredni kontakt z ludźmi, co nazywa „didaskaliami”, jakoby miała przesłaniać właściwe nauczanie (ale tylko w sferze moralnej), w efekcie czego w głowach ludzi zostały tylko kremówki” (*Rzeczpospolita*, tamże, s. A23). Nie dajmy się poróżnić, bo to szatan jest mistrzem siania zamieszania, to „stary krętacz”, jak czytamy w jednej z powieści. A jakże niesprawiedliwe jest posądzanie Benedykta XVI o antysemityzm! To jest już kolejne oszczerstwo!

Ks. Andrzej Skiba

Prowadzenie Różańca św.

przez poszczególne Róże w marcu.

3.03. św. Teresa od Dzieciątka Jezus.
pani. Czech Maria.

10.03. św. Cecylia.
pani. Drwięga Marta.

17.03. św. Wojciech.
pani. Gadomska Alfreda.

24.03. błg. Bronisława.

pani. Fedak Bronisława.

31.03. św. Andrzej Bobola.

pani. Konik Krystyna.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W SANOKU
FILIA NR 4 W OLCHOWCACH

ZAPRASZA DO UDZIAŁU

W

IV EDYCJI KONKURSU PAPIESKIEGO
„*PROMIENIOWANIE ŚWIĘTOŚCI*”



Konkurs organizowany jest w formie literackiej i krzyżówki papieskiej dla całej rodziny w czwartą rocznicę śmierci Papieża Polaka Jana Pawła II, a także Honorowego Obywatela Miasta Sanoka.

Chętni proszeni są o zgłaszanie się do Filii nr 4, gdzie czekają na nich egzemplarze krzyżówki.

Forma literacka konkursu, to wiersz lub wspomnienie o Słudze Bożym Janie Pawle II.

Pisemne prace i rozwiązanie hasła konkursowego należy dostarczyć do dnia 27 marca br. do Filii nr 4 w Olchowcach ul. Przemyska 80.

Uroczyste zakończenie konkursu zaplanowane jest na 2 kwietnia br. Najciekawsze prace literackie zostaną nagrodzone, a wśród uczestników, którzy prawidłowo rozwiążą krzyżówkę zostaną rozlosowane nagrody.

Serdecznie zapraszamy do udziału w konkursie!

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
w Sanoku
Filia Nr 4 - Olchowca
ul. Przemyska 80

Organizatorzy

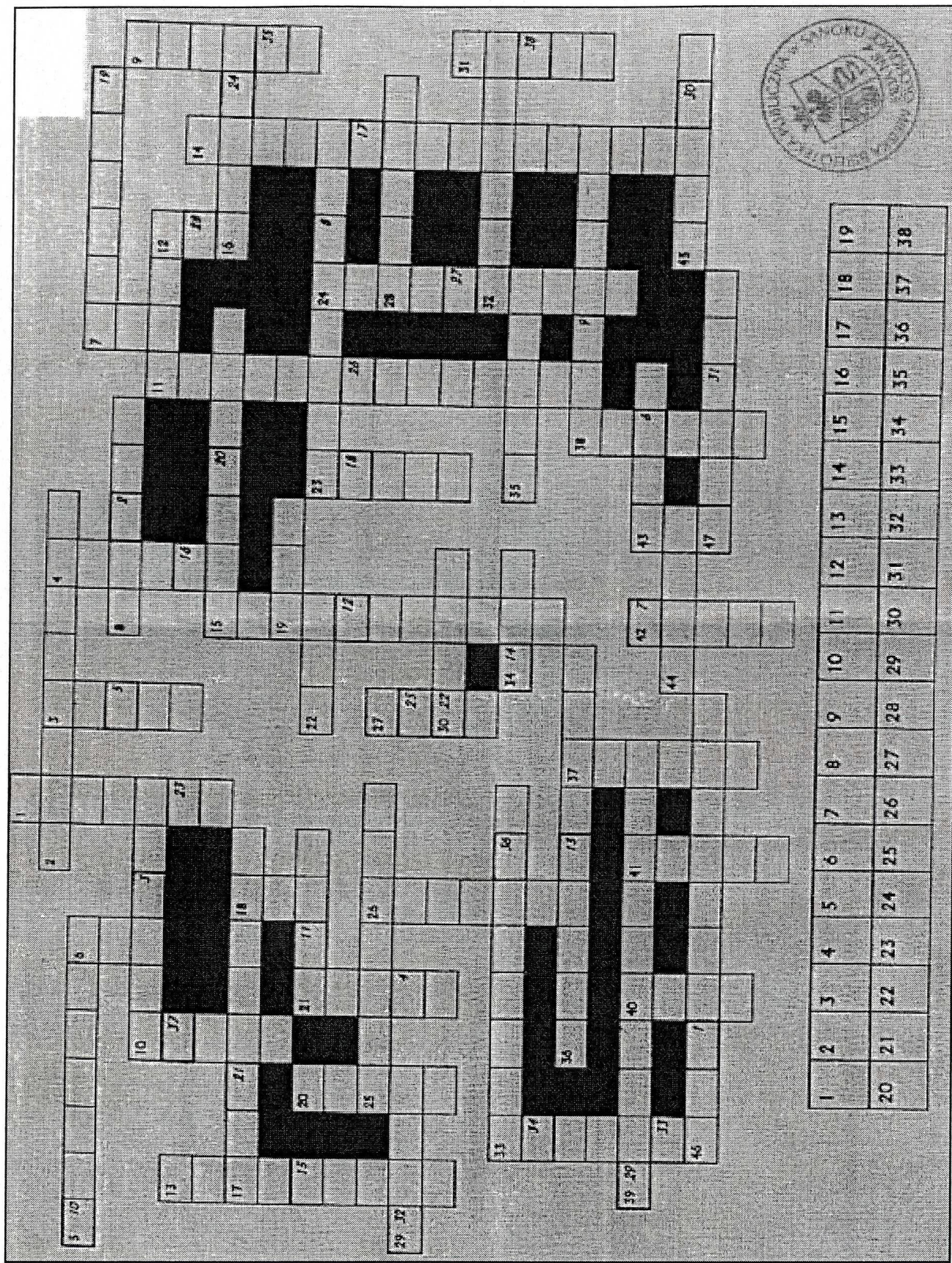
PIONOWO:

1. Państwo, którego zwierzchnikiem jest papież
3. Imię pierwszego biskupa Rzymu
4. Imię mamy Karola Wojtyły
6. Nazwa jednej z miejscowości, którą papież odwiedził podczas pielgrzymki w 1999 r.
7. Kwiat w maju
9. Papież był tam 12.06.99
10. Biskupie, ozdobne nakrycie głowy
11. Letnia rezydencja papieża
12. W nim Jakub walczył z Aniołem
13. Pismo okólnie skierowane przez papieża do biskupów i wiernych całego świata
14. Tytuł encykliki papieskiej o Matce Bożej
15. Miesiąc, w którym Karol Wojtyła został wybrany na papieża
18. Pierwsza kobieta
20. Odmierza czas
21. Kolor dymu oznaczający dokonanie wyboru nowego papieża
23. Imię ojca Karola Wojtyły
24. Państwo, z którego wybierani są mężczyźni do gwardii papieskiej
26. Osobisty sekretarz Jana Pawła II
27. Jeden z darów złożonych przez Jana Pawła II podczas pielgrzymki do Polski dla Matki Bożej Częstochowskiej
31. Jerychońska
33. Nazwiśko rodowe Jana Pawła II
37. Przystanek na Drodze Krzyżowej
38. Sioła na czele Kościoła na ziemi
40. Może być królewski lub dla kiego dostojnika (również dla papieża)
41. Znaczenie imienia Piotr
42. Obrządek o tematyce religijnej
43. Ogród ze zwierzętami (ciekawe, czy był tam papież?)

Krzyżówka papieska- dla całej rodziny

POZIOMO:

2. Imię poprzednika Jania Pawła II
5. Miesto, które Jan Paweł II odwiedził 15.06.99
7. Zwierzchnik diecezji
8. Góry przenosi
10. Państwo, do którego Jan Paweł II odbył swą pierwszą pielgrzymkę
11. Nie daje się cofnąć
15. Symbol górnicy archybiskupiej w postaci białej szaty z sześcioma czarnymi krzyżami
16. Do niego dążymy
17. Miesiąc, w którym odbyła się pielgrzymka papieża do Polski w 1999 r.
19. Jeżeli nie dobrze, to...
21. Inaczej zakonnik
22. Kościół to... Boży
23. Miejsce odprawiania Drogi Krzyżowej w Wielki Piątek przez Ojca Świętego
25. Przyboczna straż papieska
28. Przepływa przez Poznań
29. Nie bankowało jej papieżowi, ale może być też rybą
30. Inaczej dowcip (może być też o papieżu)
32. Do śródziemia
33. Miejscowość, w której urodził się Karol Wojtyła
34. Wynysł, haśka, legenda
35. Urzędowy dokument papieski wydawany w sprawach wielkiej wagi
36. Prymas Polski w dniu wyboru biskupa Karola Wojtyły na papieża
38. Płynie porządkiem publicznego (również podczas wizyty papieża w Polsce)
39. Nazwa kapłacy, w której odbywa się konklawe
43. Również papież jadł ją na obiad
44. Często ukazuje się w nim papież nadmawiając modlitwę „Anioł Pański”
45. Bardzo lubił na nich jeździć papież-Polak
46. Zachęca lub namawianie, skierowane przez papieża do grupy osób lub wszystkich wiernych
47. Po łacinie „Módlmy się”



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Strona www.fara.sanok.pl